

208/64

W. 9/64

Przegląd Regionalny

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 205 (6245)
WTOREK, 1. IX. 64 r.

Tak się zaczęło...



25 LAT TEMU, 1 września 1939 roku hitlerowski pancernik „Schleswig-Holstein” rozpoczął ostrzelanie polskiej placówki na Westerplatte. Były to pierwsze strzały, jakie padły w II wojnie światowej. Rozpoczęła się faszystowska agresja na Europę. Jej pierwszym etapem była Polska.

SZCZECIN w 25 rocznicę Września

PRZED 25 laty hordy hitlerowskie wdarły się w granice Rzeczypospolitej niosąc narodowi polskiemu głód i trwogę, paląc miasta i wsie, mordując ludzi i niszcząc dorobek wielu pokoleń. Nie zapomni my nigdy tragicznego Września, choć odrodziliśmy się nie z tym legendarnym Fenix z popiołów...

gośćmi Komendy Hufców Miejskich ZHP. Młodzi Niemcy zwiedzają miasto i spotykają się ze swymi polskimi rówieśnikami. Wizyta związana jest z obchodami 25 rocznicy napadu Niemiec faszystowskich na Polskę. Delegacja pionierów wzięła udział w spotkaniu przyjaźni w Kołbaskowie.

◀ DZIŚ rano z okazji rozpoczęcia roku szkolnego kierownicy wszystkich szkół wygłosili przemówienia do młodzieży, w których wiele miejsca poświęcili sprawie wybuchu drugiej wojny światowej, zniszczenia stolicy i odbudowy naszego kraju. W ciągu całego września w szkołach na lekcjach języka polskiego, historii i lekcjach wychowawczych nauczyciele poruszać będą te tematy. Przewiduje się tu różnorodny formy począwszy od rysunków a skończywszy na konkursach na najlepsze wypracowania. (wit)

Przez 6 długich, wojennych lat naród nasz nie złożył broni. W partyzanckich oddziałach w kraju i na wszystkich frontach II wojny światowej Polacy wnieśli swój wkład w dzieło rozgromienia hitleryzmu.

W tej największej i najkrwawszej w dziejach ludzkości wojnie zginęły dziesiątki milionów ludzi, zrujnowane zostały miasta i wsie, obrócony w niwecz dorobek kulturalny pokoleń. Należymy do krajów, które poniosły największe ofiary.

31 sierpnia — w przeddzień 25 rocznicy wybuchu II wojny światowej, społeczeństwo oddało hołd pamięci poległych w walce z faszystowskim najeźdźcą. Odbyły się uroczyste apele poległych i capstrzyki.

Khanh wraca do Sajgonu?

LONDYN PAP. Generał Ngu yen Khan w ciągu kilku najbliższych dni może powrócić do Sajgonu i objąć obowiązki premiera rządu południowo-wietnamskiego — oświadczył w poniedziałek — jak podaje Agencja Reutersa — ambasador USA w Południowym Wietnamie Maxwell Taylor.

Warto przypomnieć, że pod koniec ubiegłego tygodnia gen. Khanh sprawujący niemal dyktatorską władzę do czasu obalenia go przez ludność Sajgonu, wysłany został przez klikę wojskową — jak zakomunikowano — do miejscowości uzdrowiskowej w Dalat z powodu „skrajnego wyczerpania nerwowego”.

Międzynarodowa szajka złodziei samochodów

PARYZ PAP. Policja francuska wykryła, nawiasem mówiąc przypadkowo, groźną międzynarodową szajkę złodziei samochodów. Była ona świetnie zorganizowana i składająca się zarówno z kobiet jak i mężczyzn. System kradzieży był niezwykle prosty. Samochód ukradziony za granicą, najczęściej w Hiszpanii, był doprowadzany do Bayonne lub Paryża, gdzie go przemalowywano, zmieniano mu numery rejestracyjne i po „okazyjnych cenach” sprzedawano.

Harem nie straszny dla Amerykanek...

PARYZ PAP. Szejk Sulejman el Huzel nie posiada się z gniewu i wnosi skargę sądu. Powód jest prosty. Oto ktoś dla żartu ogłosił w kilku pismach USA, iż Amerykanka, która zgodziłaby się spędzić rok w haremie wymienione go notabla, otrzyma honorarium w wysokości 50 000 dolarów.

◀ OKAZAŁO SIĘ, że haremnowa niewola i upokorzenia bynajmniej nie przerażają pań amerykańskich. Szejk został zamierzony ofertami. Odrzucił pierwszy ofertę. Na nic. Dzień i noc telefon dzwonił w jego nowojorskich apartamentach. Począta zwozi listy specjalną furgonetką. Depesze nie przestają na pływac przez okrągłą dobę. Szejk jest zmęczony. Stracił humor i ochotę do życia. Proces sądowy wyjaśni, kto ponosi winę za zakłócenie spokoju

Przed meczem z wiedeńską Admirą

Legia trenuje na „Praterze”

SPECJALNY WYŚLANNIK PAP, red. Z. Kossek donosi: Triumfator piłkarskiego Pucharu Polski, warszawska Legia, przebywa od poniedziałku w Wiedniu. Jutro drużyna stołeczna rozegra na wiedeńskim „stutysięczniku” — stadionie „Frater” pierwszy mecz z Admirą z cyklu eliminacji Pucharu Zwycięzców Pucharów. Mecz rozpocznie się bardzo późno, bowiem dopiero o godz. 21 czasu warszawskiego.

Dziś Legia będzie trenowała na „Praterze” przy świetle elektrycznym.

◀ WCZORAJ wieczorem mieszkańcy Szczecina zebrał się w stóp Pomnika Wdzięczności, by uczcić pamięć poległych za wolność i lepsze jutro Ojczyzny. W karnych szeregach wmaszerowali na plac kompanie honorowe Wojska Polskiego niosące okryte bojową chwałą sztandary. Ze swymi sztandarami przybyli też członkowie ZBoWiD i kolejarze. Do zebranych przemówił członek ZBoWiD, uczestnik kampanii wrześniowej HIERONIM NIEWIADOMSKI. Następnie przy warkocie wulbi odbył się apel poległych który prowadził oficer STANISŁAW ŁOPINSKI.

W milczeniu podchodzą do cokołu pomnika delegacje zakładów pracy, instytucji, organizacji społecznych składające wieńce i wiązanek kwiatów. Głuchobrzmi trzykrotny artyleryjski salut honorowy. Dźwięki Mazurka Dąbrowskiego kończą podniosłą uroczystość.

◀ DZIŚ WIECZOREM na granicy w Kołbaskowie spotkają się przedstawiciele społeczeństwa i młodzieży NRD i Polski. Przewiduje się przybycie ok. 1500 osób. Spotkanie odbędzie się na ziemi niemieckiej. W programie: przemówienia przedstawicieli władz i społeczeństwa obu stron, podjęcie wspólnej rezolucji, a następnie występy zespołów artystycznych. Ze strony polskiej wystąpią zespoły Domu Kultury Kolejarskiego w Szczecinie. Początek spotkania przewidziany jest na godz. 20.00.

◀ DZIŚ przybyła do Szczecina delegacja 150 niemieckich pionierów z Rostocku. Są oni

Problem cypryjski

- Makarios powrócił do Nikozji
- Impas rozmów w Genewie

NIKOZJA — GENEWA PAP. W poniedziałek wieczorem do Nikozji powrócił prezydent Republiki Cypryjskiej, arcybiskup Makarios, który przeprowadził w Aleksandrii trzydniowe rozmowy z prezydentem ZRA, Nasremem.

„Życia prywatnego” c. d.

Mikrofon pod łóżkiem BB

PARYZ PAP. Z doniesień pism paryskich wynika, że Saint-Tropez było znów widowiskiem super-skandalu. Oto Brigitte Bardot, która posiada tu rodzaj letniej rezydencji w willi „Madrague”, wykryła przed udaniem się na spoczynek... mikrofon pod własnym łóżkiem. Podobno tym, który dokonał od krycia był aktualny przyjaciel BB, Bob Zaguri. Ruszył on śladem przewodów wiodących od mikrofonu na niedaleką plażę. Amatorów osobliwej audycji nie zdołał jednak wykryć. Zniknęła w porę. BB miała doznać prawdziwego kryzysu nerwowego. Wyjechała z Saint-Tropez i podobno ma się definitywnie przeprowadzić na półwysep Beinat, gdzie nabyła nową posiadłość.

NA LOTNISKU Makarios oświadczył dziennikarzom: „Wyrażam głębokie zadowolenie ze swych spotkań z prezydentem Nasremem. Nasze rozmowy miały wyjątkowo ważne znaczenie dla Cypru w przeżywaniu przez niego krytycznym momencie.”

AGENCJA REUTERA, powołując się na nie ujawnione źródła podaje, iż rozmowy mediacyjnej na temat Cypru, jakie toczyły się od kilku tygodni w Genewie, znalazły się w całkowitym impasie. Nie wyklucza się nawet zaniechania dalszych negocjacji.

Uciekła z narzeczonym swojej córki

BONN. Policja zachodniemiecka poszukuje 34-letniej Giseli Torweihle, mieszkanki Halle. Torweihle porzuciła swój dom, męża i dwięciorgo dzieci i uciekła z 20-letnim młodzieńcem, narzeczonym swojej najstarszej córki.



Przy pomocy helikoptera przenoszącego 6 ton ładunku. Zarząd Kolei Szwajcarskich transportuje materiały budowlane na płaskowyż Burbara w masywie św. Gottharda w wysokości 2100 m n. p. m. Foto: CAF

Nowe mierniki produkcji wychodzą z fazy eksperymentów

Możliwości zwiększenia funduszu zakładowego

OD DŁUŻSZEGO CZASU trwa dyskusja nad kierunkami zmian, jakie zająć mają u nas w metodach planowania i zarządzania gospodarką narodową...

ko zachęty do osiągania możliwie najlepszych efektów ekonomicznych, przez maksymalne wykorzystanie wszystkich istniejących w zakładach produkcyjnych rezerw.

ZMIANA SYSTEMU BODZCÓW EKONOMICZNYCH, łącznie z wprowadzonymi w maju br. nowymi przepisami o premiowaniu pracowników...

wzrostu wydajności pracy żywej oraz wzrostu fizycznych rozmiarów produkcji.

ZE SPERY EKSPERYMENTÓW wyjdzie natomiast już w roku 1965 miernik produkcji obliczany w cenach konfekcjonowania, względnie cenach przeobrażenia...

Jak wykazały doświadczenia, precyzja tego miernika, stosowanego w galeiach produkcji o zbliżonych warunkach technicznych...

„BARTEK” - motoryzacyjna rewelacją?

BARDZO NOWOCZESNA LIGNIA, silnik o pojemności 250 cm sześć. - to cechy nowego typu motocykla, skonstruowanego w zakładach SHL...

Nowa fabryka

W MIEROSZOWIE pod Wałbrzchem uruchomiona zostanie fabryka zabawek mechanicznych, której wyrobę przyznają się do poprawy zaopatrzenia naszych najmłodszych w estetyczne zabawki.

Louis Saillant przybył do Gdańska

WARSZAWA PAP. W poniedziałek, w godzinach wieczornych przybył do Gdańska sekretarz generalny SFZZ - Louis Saillant...

Sekretarz Federacji FPK spotkał się z Sekretariatem KW PZPR

DZIS zakończył swoją trzydniową wizytę w Szczecinie sekretarz federacji północnej Francuskiej Partii Komunistycznej z Lille, Hektor VIRON...

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych Hektor Viron spotkał się z Sekretariatem KW PZPR na czele z sekretarzem posem Antonim Walaskim.

ZWIĄZKI ZAWODOWE zainteresowane są w systematycznym doskonaleniu powiązania odpisów tego funduszu z rzeczywistym wkładem załóg w poprawę wyników ekonomicznych zakładów pracy.

ROZWAŻA SIĘ TAKŻE możliwość zwiększenia funduszu o jedną trzecią za rok 1965. Dotyczyć to może jednak jedynie tych zakładów, które w swoich planach techniczno-ekonomicznych za rok 1965 ustaliły wyższe wskaźniki renowacji od dyrektywnych i które je osiągają.

Dziennikarz z „Przekroju” zeznawał we Frankfurcie

KORRESPONDENT PAP red. J. Rozowski donosi: 81 posiedzenie sądu przysięgłych we Frankfurcie nad Mozą, przed którym toczy się już dziesiąty miesiąc rozprawa przeciwko członkom złośliwej oświeceniowej wyprawie...

Red. Kieta obciąża oskarżonego Josefa Klehna. Ten właśnie 55-letni wybrał na śmierć w czasie jednej z selekcji obozowych ojca świadka, również więźnia obozu oświęcimskiego.

W SĄDZIE WOJEWÓDZKIM W WARSZAWIE rozpoczęła się sprawa o włamanie do jadącego ambulansu pocztowego, z którego zabrano 373 tys. złotych. Ławę oskarżonych zajęli Bronisław Ryszard Krupniński i Bogdan Kazimierz Chyliński.

JAK GŁOSI ART OSKARZENIA, w listopadzie 1962 r. przed gmach Urzędu Pocztowego Warszawa 4 przy ul. Targowej podjechał około godz. 19.30 ambulans pocztowy. Przy wjeździe do centrali pieniądze i inne przesyłki polecane z urzędów pocztowych na trasie Kałuszyn - Warszawa...

Je otworzyli drzwi zamknięte na kłódkę podrobionym kluczem i skradli pieniądze w czasie jazdy. Kierowca i konwojent ambulansu zostali zatrzymani, lecz wobec braku dowodów winy zostali zwolnieni, a sprawę przeciwko nim umorzono.

POSZUKIWANIA TRWAŁY NADAL. Milicja i prokuratura przeprowadziły szereg eksperymentów siedzących, mających na celu stwierdzenie, na jakim odcinku trasy

NA PRAWACH EKSPERYMENTU pracuje od 1963 roku jeden z wydziałów Hutny im. Lenina. Wyniki produkcji oblicza się tu w jednostkach naturalnych, przy zastosowaniu współczynników przeliczeniowych dla różnych gatunków stali.

MIERNIKI oceny w jednostkach naturalnych przeszły próbę eksperymentalną także w kopalnię i cementowniach. Znajdą one zastosowanie w przedsiębiorstwach o niewielkim zakresie kooperacji, krótkim cyklu produkcyjnym i jednolitej produkcji. Główną ich zaletą jest prawidłowe relacjonowanie

MIERNIKI oceny w jednostkach naturalnych przeszły próbę eksperymentalną także w kopalnię i cementowniach. Znajdą one zastosowanie w przedsiębiorstwach o niewielkim zakresie kooperacji, krótkim cyklu produkcyjnym i jednolitej produkcji. Główną ich zaletą jest prawidłowe relacjonowanie

Lekkomyślność przyczyną tragedii

30 ub. m. w Ryszewie pow. Pyrzyce, 18-letni Marian M. znalazł niewypały artyleryjski, który wrzucił do rozpalonego ogniska, a następnie, stojąc w odległości 2 m od ognia, czekał na efekt. Nastąpiła eksplozja. Cieżko rannego Mariana G. przewieziono do szpitala, gdzie - mimo wysiłków lekarzy - zmarł po kilkumastu godzinach.

373 tys. zł zniknęło jak kamfora

Sprawy polskiego „napadu stulecia” - przed sądem

Je otworzyli drzwi zamknięte na kłódkę podrobionym kluczem i skradli pieniądze w czasie jazdy. Kierowca i konwojent ambulansu zostali zatrzymani, lecz wobec braku dowodów winy zostali zwolnieni, a sprawę przeciwko nim umorzono.

POSZUKIWANIA TRWAŁY NADAL. Milicja i prokuratura przeprowadziły szereg eksperymentów siedzących, mających na celu stwierdzenie, na jakim odcinku trasy

DUMNI z pięknych kurortów Zachodniego Wybrzeża - Swinoujścia i Miedzyzdrojów, o których wiele ostatnio piszemy - my szczenińskie, zapominamy, że pod bokiem wyrasta nam bardzo groźny konkurent - Kołobrzeg.

Myśleliśmy dotąd, że długo jeszcze trzeba będzie czekać zanim do znane niedgdy udrzwisko odzyska dawny blask. Tymczasem nie jest to sprawa tak odległej przyszłości. Wystarczy zrobić choćby jednodniowy „wypad”, a aby się o tym przekonać...

Centrum Kołobrzegu jest już dziś niemal w całości zagospodarowane. Dokola nowe, blyszczące świeżością domy, a na skwerach tak przepyszne róże, że sławny szczeniński Zarząd Zieleni z pewnością by ich pozazdrościł. Wprawdzie spotkania znajomi ze Szczecina (jest ich tutaj sporo, przebywających na udrzwiskowej kuracji) zrymali się, że napachno tych pięknych kwiatów bez wielkomińskiego smaku, a i inne kwiatniki pełne są mocno klóczycych się kolorów - lecz kwiaty, a nade wszystko sam Kołobrzeg zaczyna przyciągać coraz liczniej nie tylko kuracjuszy - także turystów.

Port kołobrzegi (co kilkanaście minut wypływa z niego w morze przepieliona „Balladyna” Szczecińskiej (a także!) Żegluga) i plaża (obok której

stoi malownicza latarnia morską i oryginalny, lekki w formie, a monumentalny pomnik upamiętniający powrót do Marciery polskiego Bałtyku, wreszcie reprezentacyjny i wygodny (co parę krótków ławał) deptak, pełne są turystów, wśród których nie brak gości zagranicznych.

Możemy być czas jakiś spokojni, bo słynny hotel kołobrzegi jeszcze nie gotowy i jego budowa wciąż się przewlekła, a gastronomia - to już zupełnie „klops”. Ciele szczenińskie, że może to stwierdzić na podstawie doznań kolegi po piórze z „Głosu Koszalińskiego”, który na ten temat pisał ostatnio obszernie.

„Kolibrzy” i... słuchawki

„KOLIBER III”. Taką nazwę otrzymał nowy typ tranzystorowego aparatu radiowego, który - jako pierwszy z polskich odbiorników - będzie wyposażony w słuchawki. Dzięki słuchawkom posiadacze tego rodzaju „Kolibrów” będą mogli słuchać radia w miejscach publicznych bez zakłócania ciszy.

chwili wjazdu na szosę warszawską, droga nie była oświetlona. Po za tym z obu stron szosy rosły gęste drzewa i krzewy. Przy wjeździe na szosę był zakręt i duże wzniesienie, tak że samochódjechał z szybkością ok. 10 km na godzinę.

Krupniński porozumiał się z Chylińskim, studentem jednej z wyższych uczelni warszawskich, który propozycję napadu na ambulans zaakceptował. W przeddzień student wziął od ojca swoje samochód „Warszawę” i pojechał z Krupnińskim na obłazd trasy. Na drugi dzień wsiadłszy do samochodu, do Wesołej pociągiem i oczekiwali w krzakach na ambulans. Krupniński miał kilka kluczy, natomiast Chyliński na wszelki wypadek zabrał ze sobą tony żelazny.

Bez trudu wskoczyli złodzieje na stopień wolno jadącego samochodu, otworzyli drzwi, wykrętili zawrówkę, po czym porozdzielali worki i zabrali pieniądze.

Z bocianiego gniazda

- STATKI NA WEJSCIU: M/S „WILA” - z Anglii zachodniej z drobnicą. S/S „JEDNOSC ROBOTNICZA” - z Danii pod balastem. STATKI NA WYJSCIU: S/S „ZIELONA GORA” - do Finlandii z węglem. S/S „PSTROWSKI” - do Danii z węglem. M/S „RUSALKI” - do Malmoe, Goteborga i Oslo z drobnicą. M/S „GOPLANA” - do Rotterdamu via Gdynia z drobnicą. S/S „KIELECE” - do Danii z węglem. W PORCIE - 70 PROC. PLANU ROCZNEGO

W SIERNIEU portowcy przeladowali 897,5 tys. ton, w tym ponad 338 tys. ton węgla, ponad 187 tys. ton rudy, 151 tys. ton innych towarów masowych i ponad 157 tys. ton drobnicy. W okresie 8 miesięcy bież. roku Zarząd Portu Szczecin (licząc łącznie z Kołobrzegiem) przeladował ponad 6 735 tys. ton i osiągnął wykonanie rocznego planu w ponad 70 proc.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE małe, temp. do 20 st. Wiatry północno - zachodnie, słabe. Jutro - nieco cieplej.

W XXV rocznicę Września

1 WRZEŚNIA 1939 R. O GODZINIE 4.45 PANCERNIK „SCHLESWIG-HOLSTEIN” ROZPOCZĄŁ OSTRZELIWANIE WESTERPLATTE, O TEJ SAMEJ PORZE WOJSKA HITLEROWSKIE PRZEKRZYŁY GRANICĘ POLSKI. II WOJNA ŚWIATOWA ZO STAŁA ZACZĘTA.

TEGO SAMEGO DNIA o 10 rano Hitler wygłosił w Reichstagu słynne przemówienie, w którym określił agresję niemiecką na Polskę jako „działanie odwetowe” w odpowiedzi na polskie „provokacje” wobec III Rzeszy. Bezpośrednim pretekstem do rozpoczęcia ataku na Polskę była słynna provokacja głiwicka, kiedy to grupa gestapowców i SS-manów przebrała w polskie mundurы zajęła radiostację w Gliwicach i nadała przemówienie po polsku. Ale provokacja głiwicka była jedynie bezpośrednim pretekstem rozpoczęcia działań wojennych, które były konsekwentnie przygotowane przez Hitlera i jego sztab.

INNA JEST NASZA PO LITYKA — oparta o naturalny sojusz ze Związkiem Radzieckim, polityka ciesząca się uznaniem narodu świata. Inna jest nasza armia — nowoczesna, świetnie uzbrojona i wyszkolona — uchodząca do skład wojsk Paktu Warszawskiego.

Kiedy obchodzimy XXV rocznicę tragicznego Września chylimy czoła przed bohaterstwem żołnierza polskiego, przypominamy światu skutki tolerowania odwrotnej polityki niemieckiej, wyciągamy z przeszłości racjonalne wnioski dla naszej polityki na dziś. (AD)

POLITYKA RZĄDU SANACYJNEGO przez długie lata oparta o przyjazne stosunki z hitlerowską Rzeszą, skierowana głównie przeciwko Związkowi Radzieckiemu doprowadziła do całkowitej bezbronności naszego kraju w tragicznym wrześniu. Brak operacyjnego planu obrony Polski przed agresją hitlerowską, siała bezbronność, przetrwała armia oparta o koncepcje działań piechoty i kawalerii doprowadziły do nierównej i tragicznej walki w czasie operacji wrześniowej. Na nic zalała się waleczność i bohaterstwo żołnierza polskiego wobec zmechanizowanej i doskonale uzbrojonej armii niemieckiej. Na nic nie zalała się bohaterstwa obrona Westerplatte, Warszawy, Modlina, krwawe bitwy pod Kutnem i Kościem — w ciągu kilkunastu dni kraj znalazł się pod okupacją hitlerowską. Wypowiedzenie wojny przez Francję i Anglię nie przyniosło Polsce żadnej pomocy — było tylko formalnością, która dała początek wielomiesięcznej „dziennej wojnie” na froncie zachodnim. Sanacyjny „domek z kart” przestał istnieć. Jego epilog to ucieczka zaleszczycka szosa niesławnej pamięci sanacyjnych dyktatorów. W kraju został naród, który zapłacił krwawą cenę ponad sześć milionów ofiar w czasie okupacji. Rozpoczęła się walka przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, w której życie oddali najpiętsi synowie narodu. Z tej walki zrodziła się nowa Ludowa Polska.

W NRD w rocznicę wybuchu II wojny światowej

(Korespondencja ZAP z Berlina)

GRAFICZNY WYKRES, który oglądam przy wejściu do Klubu Dziennikarza NRD przy Friedrichstrasse w Berlinie demokratycznym zawiera w kolejności następujące dane:

Wojna trzydziestoletnia	1618—1648	— 600 000 ofiar.
Wojna siedmioletnia	1756—	1763 — 550 000 ofiar.
Wojny napoleońskie	1798—	1815 — 3 105 000 ofiar.
Pierwsza wojna światowa	1914—1918	— 10 000 000 ofiar.
Druga wojna światowa	1939—1945	— 50 000 000 ofiar.

TO JEST JEDYNY W SWOIM RODZAJU bilans strat wojennych. Rozprowadzono go w NRD w tysiącach odbitek w związku z pięćdziesiątą rocznicą wybuchu pierwszej i w związku z 25-tą rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej.

WYKRES przemawiający bardzo silnie do wyobraźni czytelników jest czołowym elementem graficznym. Ale nie tylko ten moment wydobyla się dla celów wychowawczych



Po serii antyrządowych demonstracji, które doprowadziły do anulowania nowej konstytucji i ustąpienia gen. Khanha ze stanowiska prezydenta, doszło do krwawych starć między buddystami i katolikami. Na zdjęciu: młodzież uzbrojona w kije atakuje nieuzbrojonego żołnierza w czasie walk między katolikami a buddystami w Sajgonie. CAF — Telefoto

Niemcy film Becketta

PARYŻ PAP. Znanymi dramaturgami Samuel Beckett („Czekając na Godota”) zakończył — jak donosi „Paris — Jour” — swój pierwszy scenariusz filmowy. Ma to być film niemiecki, w którym główną rolę chciałby Beckett powierzyć Besterowi Keatonowi.

Po 25 latach — hitlerowcy na widowni

W NRF wola nie pamiętać

W NIEMIECKIEJ REPUBLICE FEDERALNEJ hitlerowska przeszłość nie zawsze jest czymś, co trzeba ukrywać. Nazwiska znane z dokumentów i relacji świadków, wskazujące na pamięci ludzkiej zbrodnie hitlerowskie w Polsce — występują dziś w NRF w innym kontekście: jako nazwiska ludzi, którym udało się zrobić karierę powojenną.

WARSZAWA W SIERNIU 1944 ROKU. U wylotu ulicy Wolskiej stoi w otoczeniu oficerów SS Gruppenfuhrer i generał policji Heinz Reinefarth, kierujący akcją odwetu przeciw warszawskim „bandytom”. Patrzy na przeciągających ulicą tłum ludzi, wśród których nie ma nikogo z bronią ani w mundurze. „To jest nasz najcięższy problem — mówi Reinefarth do jednego z oficerów. — Nie mamy tyle amunicji, aby ich wszystkich „wyszczelać”.

Był spokojnie na wolności, w Eckersmuelhen pod Norymbergą, pracując jako nocny wartownik w prywatnym przedsiębiorstwie. W 1962 roku aresztowano go znowu, ale tym razem nie do działalności z czasów wojny, lecz pod zarzutem udziału w morderstwie hrabiego Antona von Hohberg i Buchdyma, uczestnika rzekomego „puczu Roehma”. Hrabiego von Hohberg zamordowano w lipcu 1934 roku. W 1962 roku aresztowano w Sann niejakiemu Lohmann, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Wilhelm Koppe. W latach wojny Koppe był SS Gruppenfuhrerem i generałem policji, początkowo w „kraju Warty”, następnie w Generalnej Guberni. Koppe został wkrótce zwolniony za kaucją.

Reinefarth, morderca tysięcy nieszkafców Woli, nie został wydany Polsce. Dwukrotnie — w 1951 i w 1957 roku — wybierany był na stanowisko burmistrza Westerlandu na wyspie Sylt.

W 1962 roku aresztowano w Sann niejakiemu Lohmann, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Wilhelm Koppe. W latach wojny Koppe był SS Gruppenfuhrerem i generałem policji, początkowo w „kraju Warty”, następnie w Generalnej Guberni. Koppe został wkrótce zwolniony za kaucją.

Dopiero po ujawnieniu przez dołtora Krahnhausa z Luemburga dziennika 9 armii Wehrmachtu, szczegółowo opisującego zbrodnie w Warszawie, zdecydowano się zażądać Reinefartha w funkcjach burmistrza. Nie po to jednak, by go ukarać. Udzielono mu tylko „six loup”.

W 1962 roku aresztowano w Sann niejakiemu Lohmann, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Wilhelm Koppe. W latach wojny Koppe był SS Gruppenfuhrerem i generałem policji, początkowo w „kraju Warty”, następnie w Generalnej Guberni. Koppe został wkrótce zwolniony za kaucją.

„Savacou” z Karaibów

RONALD MOODY, RZEBIARZ Z JAMAIKI, pozuje do zdjęcia wraz z modelem wykonanej przez siebie rzeźby mitycznego ptaka z Karaibów „Savacou”. Rzeźba ta odlana z aluminium będzie ustawiona przed gmachem Instytutu Epidemiologicznego Uniwersytetu Indii Zachodniej. W mitologii karaibskiej słońce, księżyc i gwiazdy były określone jako ciała pochodzenia ludzkiego. „Savacou” był według mitologii tamtejszej człowiekiem, który przekształcił się w ptaka, a następnie w gwiazdę. Mitologia karaibska wyznacza każdemu ciału niebieskie mu specjalne cele w „zarządzaniu” Kosmosem. (ad)



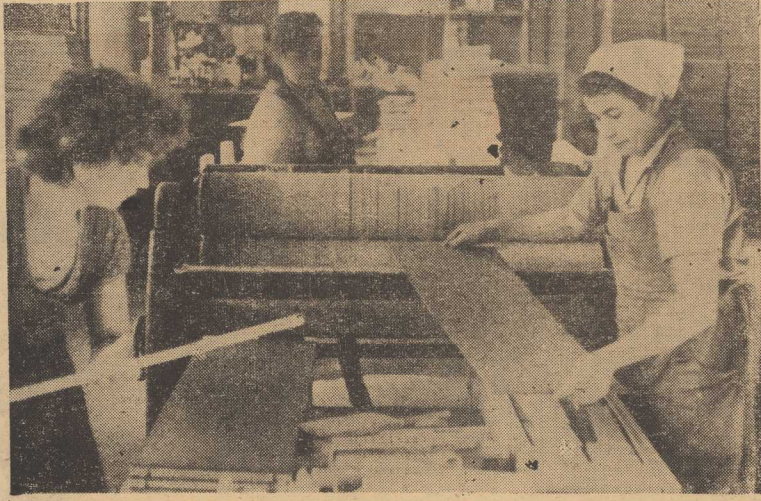
Przemawiając do delegatów ze wszystkich okręgów i kładąc akcent na konieczność wyciągnięcia jak najbardziej aktualnych nauk z historii, członek Biura Politycznego KC SED prof. Albert Norden powiedział: „My Niemcy, z których terenów wyszła śmiertelna pięćdziesiątka laty pierwsza i przed 25 laty druga wojna światowa, ponosimy wielką międzynarodową i narodową odpowiedzialność. Niemiecka Republika Demokratyczna jest tej odpowiedzialności świadoma”.

ISTOTNA CZĘŚĆ przemówienia prof. Nordena stanowił też apel do ludności Niemiec zachodnich, by nie zamknięła oczu jak przed 20 i 25 laty, na śmiertelnie niebezpieczeństwa wynikające z powiązania losów narodu niemieckiego z interesami imperialistów i militarystów światowych.

Następca Reinefartha w Warszawie, generał von dem Bach, chwalił się, że dzięki niemu uszły egzekucje ludności. Ale nie uczynił nic aby zapobiec rzezi mieszkaczy Marymontu, dokonanej już pod koniec powstania. Nie protestował, gdy bombardowano szpitala, dobijano rannych, rozstrzelano zakładników.

W 1962 roku aresztowano w Sann niejakiemu Lohmann, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Wilhelm Koppe. W latach wojny Koppe był SS Gruppenfuhrerem i generałem policji, początkowo w „kraju Warty”, następnie w Generalnej Guberni. Koppe został wkrótce zwolniony za kaucją.

K



Wielkie ambicje małej fabryki

— NALEŻYMY do grupy za kładów — powiedział nam na wstępie dyrektor Tadeusz MALECHA — których nie należy mylić z Nową Hutą!

Szczypta ironii — nie uzasadniona. Szczecińska Fabryka Mebli jest zakładem niewielkim, lecz schludnym, czystym. Także i produkcja tego leżącego na peryferiach wśród ogródków działkowych zakładu jest niezwykle poszukiwana i ceniona. Fabryka wytwarza bowiem standardowe meble kuchenne przeznaczone do mieszkań w nowym budownictwie. Wedrując po halach produkcyjnych zakładu podziwialiśmy sprawną organizację pracy, a także technologicznie przemysłowy (zjawisko spotykane rzadko w zakładach drzewiarskich) spływ elementów, łączonych następnie w zgrabne konstrukcje szaf i kredensików.

Jadwiga Skotarczak, Natalia Seta i Stanisława Koneczak przy walcach klejarskich. Na powleczonej klejem płycie pilną nową nakłada się kawałki drewna, a następnie przyciska kolejną płytą. Po przepuszczeniu przez walce otrzymuje się złączoną nie podlegającą wyważeniu „deskę”, z której w tym wypadku wykonany zostaje bok kuchennej szafki.

Zakłady stosują metodę wykorzystywaną w produkcji odpadów drzewnych, które po odpowiednim połączeniu klejem z płytami pilno wymi stanowią ścianki naszych mebli. Wycinanie desek daje nam oszczędności drewna rzędu 600 m sześć. rocznie, a także umożliwia zastosowanie drewna gorszego bez ujemnego wpływu na jakość mebli. Naturalnie, do wprowadzenia nowoczesnej technologii potrzebne są maszyny i jeszcze raz maszyny.

— Siędziszmy, że przewidujemy dalszą modernizację zakładu...? — Mamy sporo nowych zamierzeń i planów. Chcemy radykalnie zmienić wiele spraw w naszej fabryce. M. in. myślimy o zorganizowaniu własnej produkcyjnej. Nie będzie więc wreszcie ręcznego dopasowywania elementów. Będziemy musieli także zmienić konstrukcję stropodachu nad halą malarni. Do tychczas bowiem stosujemy malowanie mebli emuljami alkiowymi (co jest niewłaściwie postępek w stosunku do stosowanych uprzednio farb olejnych) ale mamy zamiar przejść na farby nitro, a one wymagają specjalnych warunków BHP.

— A jak zmienia się konstrukcje mebli...?

— Produkowane obecnie segmenty kuchenne są pierwszym modelem uzgodnionym z budownictwem, ale w ciągu najbliższych lat przewidujemy dać leko idące zmiany, mamy zamiar produkować meble lakierowane przed montażem poszczególnych elementów, zastępujemy szuflady z tworzywa sztucznego lub blachy. Rocznie produkujemy do 28 tysięcy segmentów kuchennych. Liczba ta ulegnie w ciągu najbliższych lat podwojeniu, dlatego też, by sprostać zadaniom (portfel na rok 1965 mamy już zamknięty) musimy szukać nowych rozwiązań konstrukcyjnych, technologicznych i organizacyjnych.

Rozmawiał: (wit) Fot. A. WITUSZYŃSKI

Udane spotkanie gospodarzy z wczasowiczami Świnoujście na cenzurowanym

W 1945 r. miejscowość o 500 mieszkańców w 60 proc. zniszczona, dziś zniszczeń prawie już nie widać; a Świnoujście jest modnym kurortem o ponad 22 tys. mieszkańców stałych, przyjmującym jednorazowo 28 tys. wczasowiczów. (W tym roku dzięki szwedzkiemu promowi doszło jeszcze ok. 10 tys. turystów zagranicznych, w większości ze Skandynawii, choć są tu także przedstawiciele ZSRR, CSRS, NRD a nawet Francuzi, Kanadyjczycy i Melksykańczycy. W roku 1963 Świnoujście przyjęło 305 tys. wczasowiczów, ku-

racjuszy i turystów, zajmując pierwsze miejsce w Polsce. Uzdrowisko solankowo-borowinowe wykonuje ponad 1 tys. zabiegów dziennie, dysponując w sanatoriach jednorazowo 617 miejscami. Świnoujście jako port handlowy i odlichowy odciąga Szczecin, przyjmując statki o większym tonażu, a baza rybołówstwa morskiego „Odra”, zatrudniająca dziś ok. 4 tys. pracowników, dała nam w ub. roku 38 tys. ton ryby. Perspektywy do roku 1980 są wręcz imponujące. Ludność miasta wzrosła do 70 tys., w przedsiębiorstwach uspołecznio-

nych przewiduje się zatrudnienie ok. 40 tys. osób, wyładunki portowe zwiększą się dziesięciokrotnie wobec i tak już dużego wzrostu zaplanowanego do roku 1970. „Odra” ma odławiać 200 tys. ton ryby, zatrudniając 15 tys. pracowników, a uzdrowisko dojdzie do wykonywania 10 tys. zabiegów dziennie. Domy prywatne pomieszczenia 20 tys. urlopowiczów, a domy FWP 11 tys. wczasowiczów jednorazowo. Przewiduje się, że w 1980 r. Świnoujście będzie zdolne do przyjęcia 800 tys. osób w ciągu roku.

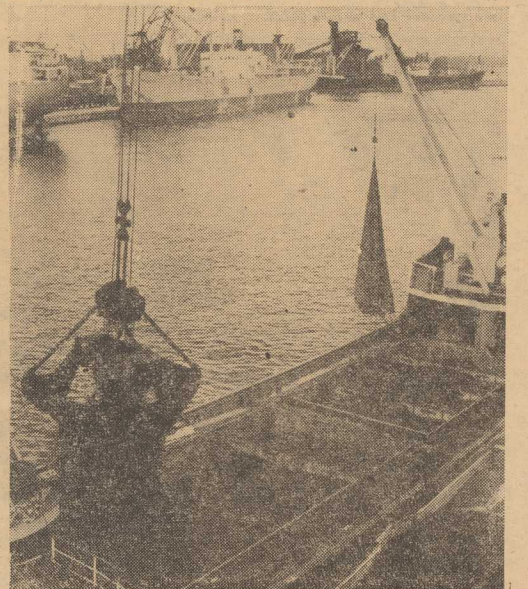
Te ciekawe dane zacerpiliśmy z prelekcji mgr MARI SZYMAN-SKIEJ, przewodniczącej Pow. Konieczki Planowania. W spotkaniu, które zorganizował tułtejszy Klub MPiK, wzięli również udział gospodarze Świnoujścia; wiceprzewodniczącą i rzec. P.N. EDMUND SULIMOWICZ, przewodniczącą Prez. MRN ALEKSANDER SZAFRANIĄK, sekretarz propagandy KP partii CZE SŁAW BRUDNIK oraz wczasowicze i kuracjusze.

Na spotkanie do klubu przyszło sporo ludzi. Dyskusja wybuchła — jak nigdy — bez żadnej zachęty. Zaczęło się od spraw ogólniejszej natury, o możliwości trwałego połączenia Świnoujścia ze stałym lądem. Zebrani z uwagą wysłuchali argumentów wiceprzewodniczącego E. Sulimowicza przemawiających za połączeniem tunelowym przeciwko mostowemu, która to koncepcja została przyjęta jako najrealniejsza.

Rzeczowo ustosunkowali się do wyjaśnień udzielanych na dyktando, czy planowanie perspektywiczne w dostatecznym stopniu uwzględnia rozwój usług nie tylko indywidualnych dla „społeczeństwa wakacyjnego”, ale i placówek dysponujących półfabrykatami dla kuchni domów wczasowych i uzdrowiskowych. „Wybuch” nastąpił dopiero przy rybie. „Jak to się dzieje” — zapytał pewien „biekielehny staruszek” — „że w miejscowości, w której jest tak wielkie przedsiębiorstwo rybne jak „Odra”, ryby nie uświadczysz na lekarstwo?” „Przecież ta problemna, w której trudno o kawalek zasuszonego dorsza, to wstyd” — dodawali inni. — „Dlaczego „Odra” nie otworzy tu swego sklepu firmowego?” — pytał drudzy.

Spotkanie zrelacjonowała: **URSZULA POMORSKA**

W PORCIE SZCZECIŃSKIM
Na zdjęciu: ładowanie węgla na statek „Greifswald”.
Foto St. Cieślak



Pod znakiem Rodła

W ROKU 1969 obchodziliśmy uroczysto 25 rocznicę powstania w Szczecinie pierwszej polskiej drużyny harcerskiej. Od owego dnia minęło już lat trzydzieści. Myśl o zorganizowaniu drużyny harcerskiej w Szczecinie zrodziła się już znacznie wcześniej. Brak jednak odpowiednich ludzi znających metody pracy z młodzieżą opóźnił jej realizację. Dopiero przybycie do Szczecina Maksymiliana Golsza — pedagoga i wychowawcy młodzieży — pozwoliło te plany urzeczywistnić. 16 lutego 1934 roku została założona polska, męska drużyna harcerska, którą nazwano imieniem „Gryf”. Już jesienią tego roku Golsz musiał opuścić Szczecin. Jego miejsce zajął Aleksander Omieczynski — nauczyciel pełen zapału, energii i poświęcenia dla sprawy polskiej. Drużyna „Gryf” otrzymała sztandar harcerski o barwach biało-czerwonych ze znakiem Lilijki z Rodłem — symbol Związku Harcersstwa Polskiego w Niemczech. Przywódcy Związku Polaków w Niemczech doskonale zdawali sobie sprawę z wielkiego niebezpieczeństwa, gromiącego młodzież polską ze strony systematycznie prowadzonej przez władze hitlerowskie polityki germanizacyjnej. Dlatego tak wielką uwagę poświęcali wychowaniu młodzieży i organizacjom harcerskim. Dążeniem Omieczynskiego było osiągnięcie jak największej liczby chłopców do drużyny harcerskiej. Dzięki temu że miał motocykl, na którym stale jeździł z biało-czerwonymi chorągiewkami, udało mu się zwerbować jeszcze kilku chłopców z okolic Szczecina. Dla utrzymania stałego z nimi kontaktu niedzielne zbiórki harcerskie, począwszy od mieszkaniach harcerskich zamieszkałych przez młodzież. Zarówno dla harcerzy, jak i dla całej ludności polskiej w Niemczech nastawały czasy coraz cięższe. Wielu rodziców w obawie przed utratą pracy i o materialne zabezpieczenie swoich dzieci nie pozwalało im brać udziału w pracach drużyny harcerskiej. W roku 1936 liczba i tak nielicznej szczecińskiej drużyny zmniejszyła się do 4-ch chłopców. Byli najwytrwalsi i najdzielniejsi. W takim skłacie trudno mówić o szerszej działalności drużyny. Cała jej praca skoncentrowana została obecnie na szkoleniu zachów. Z końcem roku 1935 powstała w Szczecinie gromada zachów, którą nazwano „Wiewiórkami”. W swą całą uwagę poświęcił harcerze. W roku 1937 spadają nowe cięsy na harcerstwo polskie w Niemczech. Minister Spraw Wewnętrznych Niemiec zakazał z dniem 1 września 1937 roku noszenia mundurów harcerzom polskim. Z takim trudem zdobyte mundury i sztandar harcerski niedługo cieszyli szczecińskich harcerzy. W tych najcięższych dla drużyny czasach jej duszą i opiekunem był Aleksander Omieczynski, który nawet wtedy nie myślał o zakończeniu działalności, mimo iż praca w polskich organizacjach, szczególnie młodzieżowych, nie była bezpieczna. Za to w kilka lat później zapłacił własną głowę. On ze swoją gromadką polskiej młodzieży przedostał do końca. 9 października 1937 roku zostało zorganizowane spotkanie nie Polonii szczecińskiej, na którym, jak czytamy w sprawozdaniu: „Harcerze pokazali na scenie ognisko na obozie obok namiotu rozstawionego po mistrzowsku na scenie, stawiając sobie o przyzwoitych obozowych ostatniego lata, jak to wędrowali z obozem „z miejsca na miejsce z wiatrem wótr”. Zuchy zatańczyły kujawiaki i tańce zachowe. Pokazyły miłązy innymi też zawody śmiechu. Wiele humoru wywołała straszliwa obrączka pokazana jako cienie na ekranie. Z buzi nieszczęśliwego pacjenta lekarz wyciągał but, gwóźdź, nożyczki, wiecez nie pióro i wiecie innych rzeczy, które były przyzwoite niedomagani „pa cjeńta”. W roku 1937 szczecińskie „Wiewiórki” brały udział w obozach zachów, zorganizowanym na Górze św. Anny dla wszystkich drużyn zachowych z Niemiec.

Były to ostatnie większe wystąpienia szczecińskiej młodzieży harcerskiej. Każdy następny miesiąc przynosił coraz nową represję w stosunku do Polaków. Mimo to dzieła wiwatemu poświęceniu patriotyzmu drużyna dotrwała do roku 1939. Jej opiekun zapłacił życiem za swoją wierną służbę sprawie polskiej.

ANNA PONIATOWSKA

Dwie Warszawy

JUŻ MILA 20 lat odbudowy i roz budowy Warszawy. W ciągu tego okresu martwe rumowisko Stolicy, zniszczonej w barbarzyńskim szale przez hitlerowskich najazdźców, przekształciło się w tętniące życiem miasto.

Od pierwszych dni odbudowy Stolicy, przed jej budowniczymi stało pytanie jakie ma być to miasto, które naród swoim wysiłkiem chce podnieść ze zgliszcz. Czy ma ono powstać jako wierne odbicie dawnej przedwojennej Warszawy, czy też ma to być miasto nowoczesne, wyrosłe w nowych warunkach społecznych.

Odpowiedź była krótka — będzie to Stolica Polski — Polski Socjalistycznej.

Nie też dziwnego, że dla urzeczywistnienia tych założeń trzeba było opracować nowe wielkie plany, wytyczyć nowe perspektywy. Trzeba było przekształcić runiowisko system zabudowy wielu dzielnic mieszkalnych, stworzyć dzielnice przemysłowe, pamiętając przy tym o potrzebach społecznych mieszkańców i nowoczesnym wyrazie architektonicznym gmachów i całych zespołów dzielnicowych.

Znając przywiązanie całego narodu do szczególnie mieszkańców Warszawy do jej tradycyjnych, charakterystycznych zabytków, podczas odbudowy zachowano wszystko co należało utrzymać i odtworzyć z dawnej stolicy. A więc: architekturę cenniejszych budynków, dawne place, ogrody, pomniki, podsta wywy układ ulic śródmieścia, starych dzielnic itd.

Zachowując wszystko co piękne ze starej Warszawy wydano zdecydowaną walkę wszystkim co było złe w przedwojennym budownictwie — kapitalistycznym. Zerwano z koszarową zabudową domów, z podwórkami — studniami, z uposażeniem peryferyjnych dzielnic, z ubóstwem zieleni.

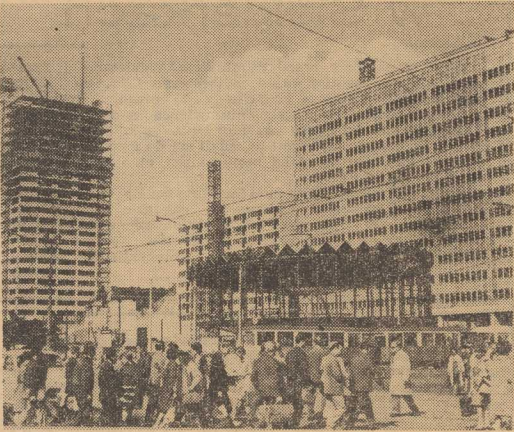
Dzisiejsza odbudowana Stolica stała się miastem na wskroś nowoczesnym, w którym spuścizna wielkich splota się harmonijnie z nowym życiem, nowymi ideałami i nową formą.



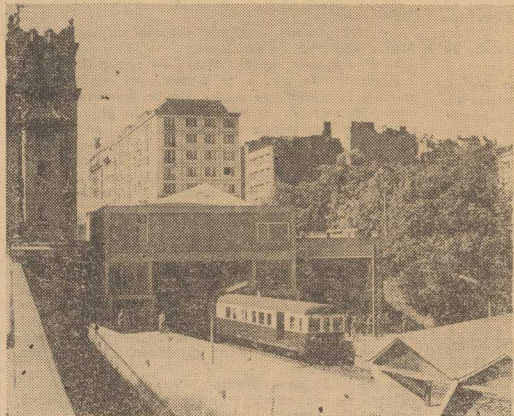
Lata trzydzieste — róg ul. Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej. CAF



Lata trzydzieste — róg Nowego Świata i Al. Jerozolimskich. CAF



Rok 1964 — róg Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej. CAF — fot. Szyperko



Rok 1964 — wylot tunelu Średnicowego przy ul. Smolnej i dworzec kolejowy „Powsiń”. CAF — fot. Szyperko



KŁĘSKA WRZESNIOWA wryła się w pamięć narodu na zawsze: nie tylko jako wspomnienie przestrogi, ale jako doświadczenie, które stało się niezawodnym probierzem dokonanego wyboru, miernikiem naszych osiągnięć.

Był w Polsce między wojnami wielki rachunek krzywd. Ale wielu mieszkańcom naszego kraju trzeba było aż doświadczeń Września, trzeba było, aby państwo rozpadło się jak domek z kart, dla zrozumienia, że kraj był ofiarą szalbierstwa politycznego rządzącej kasty, że mocarstwowa poza kryła burżuazję i tchórzliwą i zakłamaną, która kraj bez skrępowań oddała w pacht obcym kapitałom.

Placiliśmy za to gospodarczym regresem: w dwadzieścia lat między wojnami produkcja przemysłu nie osiągnęła poziomu z roku 1913! Za blichtr i państwowotwórczy sztyk rządzącej klasy większość narodu płaciła nędzą i wtórnym analfabetyzmem. Kult munduru i barwne parady osłaniały zacofanie armii i ignorancję dowódców.

Slepotą, nieuczciwością i interesami kapturkami wyznaczoną drogą polityce zagranicznej kraju, Polska, wywołana po 150 latach rządów zabobnych sprzymierzyła się i związała z tymi siłami, dla których jej niepodległość była cierniem w oku.

ku, albo w najlepszym razie obójnym obiektem przetargów międzynarodowych. Natomiast cała nie-wiśle polskich kół rządzących zwracała się przeciwko naturalnym sprzymierzeńcom narodu. Przeciwko Związkiowi Radzieckiemu — w spółce z międzynarodową interwencją, przeciwko republice hiszpańskiej — po stronie generała Franco, przeciwko ruchom wyzwolenicznym — pod hasłami własnego, karykaturalnego programu „ekspansji kolonialnej”.

Trzeba było doczekać tej hańby, że wywołana Polska pierwsza w Lidze Narodów uznała zabór Abisynii. Pierwsza też — po Watykanie — zawarła pakt z Hitlerem. U boku III Rzeszy Polska uczestniczyła w zabiorze ziem czechosłowackich i wygrażała Litwie, gdy hitlerowcy sięgali po Kijajęd.

Nie było zasług polskiej polityki tamtych lat, że ponad tą przepaścią przetrwały między innymi i my, którzy nie mieliśmy do czynienia z rewolucyjnym ruchem.

GDY OKALECZONY NARÓD po pięciu latach okupacji zaczynał życie od nowa, nie mogło być hasła, które trafiłoby tak powszechnie do wszystkich, jak owe pamiętnie: **NI GDY WIĘCEJ WRZESNIA!**

To prawda — nie od razu przytaczająca większość narodu zrozumiała, że program zawarty w tym hasle wykonać może tylko Polska sprawiedliwej socjalistycznej budownictwa, sprzymierzona trwale ze Związkiem Radzieckim, o-toczona sprzymierzonymi krajami socjalistycznymi.

Dwadzieścia lat udokumento wało tę prawdę w żelazie i betonie, w całym zmienionym do gruntu obliczu kraju, w rzeczonej pewnością siebie, z jaką widzimy dziś i oceniamy, nasz dorobek i nasze miejsce na ziemi.

ZABEZPIECZAJĄC przyszłość na nowych fundamentach nie mogła Polska tracić ani przez chwilę z oczu kraju, skąd przed ćwierćwieczem runęła na nas katastrofa. Znienomnie zagadnienie niemieckie musiało się stać i stała się spęczętną gałęzią wiedzy narodowej, opartej nie na przesadach i reminiscencjach, ale na gruntownej i rzetelnej znajomości przedmiotu we wszystkich jego odmianach i wariantach.

Polska ostrzegająca i ostrzeżona. Nie dlatego, że czuje się szczególnie zagrożona. Za krótka jest dziś ręka imperia lizmu niemieckiego, za daleko sięga atomowe ramię Związku Radzieckiego. Ostrzegając, Polska działa jako mandatarz pokoju, w interesach Europy i świata. I to jest może najlepszą miarą dystansu, jaki dzieli nas od Polski wrześniowej przed 25 laty.

Żelazna kurtyna i zimna wojna długo tłumy głosiły, że to się zmieni. Ale i to się zmieniło. W Organizacji Narodów Zjednoczonych, na międzynarodowych konferencjach głos Polski słuchany jest z uwagą i szacunkiem, również, a nawet w szczególności w kwestii niemieckiej Planu Rapackiego i plan Gomulki nie schodzą z porządku dziennego dyskusji międzynarodowej; na Wschodzie i na Zachodzie polskie propozycje ceni się za trzeźwe podejście do politycznych realiów. Coraz też trudniej jest rządowi w Bonn przejąć obok istnienia aktywnej, agerzającej w sedno zagadnień polityki niemieckiej rządu polskiego.

Ta polityka współtworzy dziś nowe warunki w Europie — również poprzez współpracę z Niemiecką Republiką Demokratyczną, przez poparcie Polski dla trudnej i odpowiedzialnej walki socjalistycznego państwa niemieckiego przeciwko siłom przeszłości — o duszę narodu niemieckiego i utrwalenie przyzwoitego sąsiedztwa dwóch narodów poprzez Odrę i Nysę.

Polska przestała być samotna w świecie rządzącym niegdyś tylko wliczmy prawami przemocy. Jest sprzymierzona z siłami, do których należy przyszłość.

WOJCIECH BARCZ

NIE BEZ SŁUSZNEJ DUMY uważamy, że jeszcze żadne pokolenie nie zrobiło tyle dla ojczyzny, co nasze i na plan pierwszy z reguły wysuwa się sukcesy gospodarcze. Zanim jednak mogliśmy je osiągnąć, Polska musiała dokonać obrzydliwego dzieła podniesienia gospodarki kraju ze zgliszcz wojennych i nadania jej tempa rozwoju, niespotykanego nigdy przedtem na terenach położonych między Bugiem i Odrą. Obecnie uzyskane rezultaty stają się tym bardziej wyraziste, jeśli uzmysłowimy sobie, jaki był w roku 1945 nasz start do powojennej odbudowy kraju.

Majątek narodowy Polski przedwrześniowej został w wyniku wojny zniszczony w blisko 2/3, słownie: w dwóch piątach. Dokładnie w 38 procentach. Ten jakże smutny bilans był o wiele cięższy niż w innych krajach zachodnio-europejskich. Szacuje się, że straty materialne po 150 latach rządów zabobnych sprzymierzyła się i związała z tymi siłami, dla których jej niepodległość była cierniem w oku.

ILE NAS KOSZTOWAŁA WOJNA?

I jeszcze jedno, niezwykle ważne wymowne porównanie. Jaka była wysokość strat poniesionych przez poszczególne państwa w proporcji do uzyskiwanego przez nie dochodu narodowego? Otóż np. we Francji i Holandii straty wojenne stanowiły równowagę ich dochodu narodowego z okresu niespełna dwóch lat, w Belgii i Norwegii — nieco ponad rok (dokładnie 1,2). W Polsce natomiast wysokość strat wojennych równała się wysokości dochodu narodowego uzyskiwanego w okresie 6 lat.

W wyniku wojny uległa zniszczeniu 1/3 dawnego potencjału przemysłowego. Majątek trwały w rolnictwie został zniszczony w 33 procentach. Uległa również zniszczeniu połowa posiadanych w 1939 roku środków transportu. Odległemu leżało około 30 procent ziemi uprawnej. Pogłowie trzody chlewnej zmniejszyło się do 6 procent stanu przedwojennego. Szerog miast m. in. Warszawa, Wrocław, Gdańsk — miało w swoim ówczesnym bilansie 75 procent zniszczonych domów mieszkalnych.

Tych strat materialnych nie można rozpatrywać bez uwzględnienia jeszcze dwóch niezwykle istotnych dla całości problemu momentów:

- 1) Straty ludnościowe. W wyniku wojny straciło życie ponad 6 milionów Polaków. Ponad milion obywateli naszego kraju, w wyniku okupacyjnej nędzy i wyczerpania — zapadło na gruźlicę. Szerzyły się inne choroby i epidemie. Wyniszczona została inteligencja, a nasza gospodarka, niezbyt przecież bogata przed wojną w fachowców, utraciła poważną część kadry inżynierów i techników.
- 2) W czasie, kiedy inne kraje — mimo trwania wojny — rozwijały jednak swą gospodarkę — w Polsce nie tylko staliśmy w miejscu, ale cofaliśmy się. Wystarczyłoby podać, że o ile światowa produkcja przemysłowa w 1945 roku równała się mniej więcej stanowi z 1938 roku, o tyle produkcja przemysłowa Polski w roku 1945 nie przekraczała 35 procent poziomu 1939 roku.

W sumie, w stosunku do niskiego przecież stanu przedwojennego, w wyniku II wojny światowej gospodarka polska zanotowała poważny regres. Na jego tle tym wyraźniej uwidaczniają się osiągnięcia powojennego 20-lecia, świadectwo słusznej drogi wybranej przez nasz naród. (br)

Nowy rok szkolny - stare kłopoty

Nauczyciele W. F. przed trudnym zadaniem

A WIĘC mamy nowy rok szkolny. Nowe kłopoty, zmartwienia, troski. Jest ich wiele w każdej dziedzinie życia szkoły. Nie brak również w wychowaniu fizycznym. Od lat „bijemy się” o wykwalifikowanych nauczycieli w. f., o nowe sale gimnastyczne, o zwiększenie liczby godzin przeznaczonych na w. f. O tym, jak te sprawy wyglądają u progu nowego roku szkolnego, informuje nas Inspektor Szkolny - mgr Zygmunt SZYDŁOWSKI.

NOWY ROK szkolny nie będzie więc łatwy ani dla nauczycieli wychowania fizycznego, ani dla dzieci. Trzeba będzie niemałego wysiłku i wzajemnego zrozumienia, aby poddać wymogom programu. Wierzymy, że wuefacy, którzy niejednokrotnie dali przykład społecznego wyrobienia, potrafią zrozumieć trudną sytuację i rok szkolny 1964/65 zapisać na konto swoich sukcesów. U progu nowego roku szkolnego „Kurier” składa wszystkim nauczycielom wychowania fizycznego serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

Rezm. (am)

Szczecin - Rostock na bieżni i skoczni

W NAJBLIŻSZA sobotę i niedzielę na stadionie Pogoni odbędzie się ciekawy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami SZCZECINA i ROSTOCKU. Będzie to już czwarte spotkanie lekkoatletów zaprzyjaźnionych miast. W składzie ekipy szczecińskiej zabraknie czołowych zawodników AZS: WOLDANSKIEJ, MALAK, CHRABASZCZA, WOJTASIKA i ŁUKASIEWICZA. Biorą oni udział w spotkaniu lekkoatletycznym reprezentacji Polski AZS z akademikami NRD, a później w meczu Polska - NRD juniorek i młodzieżowców.

Oczywiście, jest to duże osłabienie szczecińskiej reprezentacji, ale działacze i trenerzy robią wszystko, aby w spotkaniu z Niemcami wypaść jak najlepiej. (am)

Zakończenie Rajdu Przyjaźni

ZRZESZENIE Studentów Polskich zorganizowało Rejs Przyjaźni wodami Odry, w którym biorą udział polscy i niemieccy studenci. 2 września nastąpi uroczyste zakończenie rejsu i akademii w sali kameralnej Zamku Książąt Pomorskich. Rejs zorganizowany był z okazji 25 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej i umożliwił studentom poznanie licznych ośrodków przemysłowych i kulturalnych po obu stronach granicy pokoju. (wit)

— W BIEŻĄCYM roku szkolnym zajęcia wychowania fizycznego będzie prowadziło 140 nauczycieli. 63 z nich ma ukończone wyższe studia na warszawskiej AWF lub WSWF-ach. W stosunku do lat ubiegłych niewspółmiernie wzrósł więc procent pełno wykwalifikowanych pedagogów. Dość wspomnieć, że cztery lata temu było ich w Szczecinie zaledwie kilkunastu.

— W ilu szkołach są sale gimnastyczne?

— TO JEST bodaj najtrudniejszy problem. Mamy obecnie 68 szkół podstawowych na terenie miasta, a tylko 42 sale gimnastyczne. A i tu wyraz „sale” jest niekiedy można przesadzony, bowiem część z nich to po prostu odpowiednio przystosowane większe pomieszczenia przy szkołach. Praca nauczycieli będzie zatem i w tym roku niezwykle ciężka — zwłaszcza na jesieni i w zimie. Najtrudniejszą zaś sytuację mamy w szkołach śródmieścia, gdzie na jedną salę przypada 1500 ćwiczących. (W/g norm — powinno być 720 ćwiczących).

— W bieżącym roku szkolnym wchodzi w życie nowy program nauczania. Czy przewiduje on jakieś zmiany?

— NOWY PROGRAM nauczania obejmuje klasy I — VI. Położony jest w nim duży nacisk na turystykę. Poza tym nadal dwie godziny obowiązkowego w. f. w tygodniu, natomiast zajęcia Szkolnych Kół Sportowych będą się odbywały w wymiarze czterech godzin tygodniowo. W ogóle nowy program opracowany jest szczególnie pod kątem działalności SKS-ów, w których powinno się grupować życie sportowe szkoły.

Akademicy bez sukcesów w Memoriale Duneckiego

W TORUNIU odbyły się zawody lekkoatletyczne o Memoriał Grzegorza Duneckiego. Startowali w nich również reprezentanci szczecińskiego AZS. W biegu na 400 m WOLEK zajął drugie miejsce w czasie 52,3, natomiast WEJNA był piąty w skoku w dal ze słabym wynikiem 6,35 m. Na marginesie tej konkurencji ciekawostka: rozbieg do skoku w dal wyłożony był gumowym chodnikiem, dzięki któremu na 105 wykonanych skoków tylko 15 było udanych.

Zawodnicy w żaden sposób nie potrafili sobie poradzić z tym nowym zastosowanym przez organizatorów Memoriału. (am)

Dąb-Osadnik 3:0

W ROZEGRANYM w Dębnie spotkaniu pikarskim o mistrzostwo ligi okręgowej miejscowy DĄB wygrał z OSADNIKIEM Myślibórz 3:0 (2:0). W tabeli prowadzi Dąb 6 punktami przed Gdą i Pogonią 1b po 4 punkty. (n)



Tym razem Moda Polska trochę w innej roli. Mianowicie na zlecenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego przygotowała reprezentacyjne stroje dla naszej drużyny do Tokio. Wczoraj odbył się pokaz kostiumów dla żeńskiej części reprezentacji. Naszym zdaniem stroje są bardzo udane. (Z)

Z Wiarusem - do Drawna

NA ZLECENIE Okręgowej Komisji Turystyki Motorowej PTTK — Klub Sportowy Wiarus organizuje w najbliższą sobotę i niedzielę motorowy rajd do Drawna.

W IMPREZIE mogą wziąć udział kluby sportowe i indywidualni posiadacze pojazdów mechanicznych. Organizatorzy zapewnili uczestnikom rajdu nocleg w sali kina w Drawnie, wyżywienie (nie zabraknie tradycyjnej wojskowej grochówki i bigosu) i pamiątkowy proporzeczek. Oczywiście, wszyscy uczestnicy mają szansę zdobycia nagrody rzeczowej oraz 40 punktów na Odnakę Motorową. I to wszystko za „jedne 25 złotych”.

Zapisy przyjmuje sekretariat Wiarusa. (am)

Zwycięstwo Juchnickiego w Warszawie

NA ROZGRYWANYM OSTATNIO W WARSZAWIE turnieju tenisowym o nagrodę PZT dla roczników 51, 52 i 48 duży sukces odniósł zawodnik szczecińskiej Sparty — JUCHNICKI, zdobywając w grupie „48” I miejsce. Startująca w grupie „52” Brodnicka zajęła II miejsce. (am)

KOMUNIKAT

DZIS o godz. 18 odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej Arkanii w lokalu klubowym przy ul. Piotra Skargi 16.

Rajd motocyklistów LOK

Wieńce na cmentarzu w Siekierkach

DZIS w południe przed Pomnikiem Wdzięczności zgromadzili się uczestnicy rajdu motorowego LOK do Siekierek, organizowanego w związku z 25 rocznicą wybuchu II wojny światowej. Po złożeniu wieńca pod pomnikiem i wysłuchaniu krótkiego przemówienia płk. Władysława Bronikowskiego, motocykliści udali się do Przrycz, gdzie do sztafety dołączyli się dalsi motocykliści, m. in. z powiatów Myślibórz i Chojna.

OKOŁO godziny 19.00 sztafeta przybędzie do Siekierek, gdzie na Cmentarzu Wojskowym odbędzie się złożenie wieńców. W uroczystości uczestniczyć będzie także grupa polskich i niemieckich studentów odbywających Rejs Przyjaźni po Odrze. Powrót motocyklistów nastąpi w nocy z 1 na 2 września. (wit)

EDWIN LANHAM



Przełożyła Irena DOŁĘŻAL-NOWICKA

— Ojciec nie czuje się dobrze — wyjaśniła Laura. — Od dłuższego czasu prosilam, żeby przyjechał do Nowego Jorku do specjalisty i dzieci Boga, narodzić to zrobie.

— Bardzo mi przykro... — Laura przesadza — powiedział łagodnie Parker. — Jestem w dobrej formie. Uspokoiłem się bardzo, od kiedy przestałem pracować w dzieńnikarstwie. — Spojrzył na Bruce'a. — Kiedy już mówimy o gazetach, słyszałem, że macie sensację na pierwszej stronie. Laura opowiedziała mi wszystko o Harry'm Banksie. Zawsze lubił robić koło siebie szum w ten czy inny sposób i pewno byłby zachwycony, gdyby się dowiedział, że stał się bohaterem pierwszorzędnej strony.

— Tatusiu, przecież on nie żyje — upomniała go Laura. — Ale nadal rozrabiał, o ile wiem. Czyżby mi nie mówił, że nadal stosował swoje stare sztuczki? Czy nie wykończył Gordona? Gordon wyglądał, jak by to sobie bardzo wziął do serca. Ledwie się z mną przywitał. Nie dardzo serdeczne powitanie po dwóch latach.

— Mam wrażenie, że pan dobrze poznał techniki Harry Banksa — powiedział Bruce.

— Niektórzy ludzie urodzili się konspiracyjnymi — mówił Conrad Parker. — I nic na to nie potrafią poradzić. Harry był nieszcześliwym, jeśli w c się nie dźwiał.

— W Oklahomie znalazł go pan, oczywiście?

— Przyjechał do nas razem z Arturem Cole, a'ny zreorganizował nasze pismo. Wtedy właśnie zrezygnowałem, ale chyba o tym pan wie.

— Tak — odparł Bruce. — Ciekaw jestem, czy kiedykolwiek wspominał panu wtedy o dziewczynie nazwiskiem Sylwia King?

— Nie przypominam sobie. Pan przypuszcza, że on ją znalazł?

— Mam wrażenie, że znalazł ją w Nowym Jorku, nie wiem o Oklahomie. O ile mi wiadomo, pan zajmuje się naftą. Proszę, niech mi pan powie jedną rzecz. Przypuścimy, że pewna dziewczyna ma udział. Kiedy jej dziadkowie sprzedawali swoją farmę, zatrzymali sobie połowę praw do mineralów i udział ten zapisali swoim dwóm wnuczkom. Czy suma dziesięciu tysięcy dolarów była w godzinową zapłatą za ten udział?

— Muszę się zastanowić. Punktem wyjściowym byłby udział wysokości jednej ósmej podzielony na dwie części. Przy dzierżawie stu sześćdziesięciu akców, dziesięć tysięcy to wcale nie jest wygórowana suma.

— Nie wiedziałem, że to było sto sześćdziesiąt akców — powiedział Bruce.

— Tyle właśnie wynosiła posiadłość Sylwii King, znam tę ziemię, sam w tej samej okolicy mam dzierżawę, po której wiele sobie obiecuję.

— Zna pan tę posiadłość? — spytał Bruce. — Chce pan przez to powiedzieć, że zna pan również Sylwii King?

— Znam ją, ponieważ znam jej posiadłość —

wyjaśnił Parker. — Przeczytałem dziś o niej artykuł w gazetach i przypomniałem sobie to nazwisko. Handluje w tej okolicy dzierżawami i zna dzierżawcę, który się zajmował jej sprawami. Jednak nigdy nie spotkałem tych dziewcząt. Daczego pan się tym interesuje, panie Carter?

— W ubiegłym miesiącu Sylwia King wpłaciła na swoje konto dziesięć tysięcy dolarów — wyjaśnił Bruce. — Myślałem, że może sprzedała udział, ale to tylko jedna z możliwości.

— To mogła być pierwsza rata należności — wyjaśnił Parker.

— Rzeczywiście — Bruce spojrzył na zegarek. — Muszę śpieszyć się do domu.

— Ucałuj ode mnie Pammę — poprosiła Laura. Uśmiechnęła się, a w oczach jej malował się spokój. Pomyślał, że cieszy się ze spotkania z ojcem i nawet jej to nie przyszło do głowy, że ta nieoczekiwana wizyta w Nowym Jorku, w dniu zamordowania Harry'ego Banksa, była — mówiąc łagodnie — dziwnym zbiegiem okoliczności. Nie mogą jednak pozwolić sobie na to, aby insynuacje Gilmana zatrwały mi umysł — skarcił się w duchu — morderstwo Harry Banksa było z pewnością związane z zamordowaniem Adeli Sharp, a w dniu wczorajszym Cona Parkera nie było w mieście. A może był?

Molly, gotowa do wyjścia, czekała na niego. Była tego typu blondynka, której do twarzy jest ze zmarszczkami. Każda rysa wydawała się potrzebna, zwłaszcza podczas uśmiechu. — Położyłam już Pam do łóżka — powiedziała. — Protestowała, że to za wcześnie, ale była już bardzo zmęczona.

— Dziękuję panu, Molly.

Zarzucała na ramię torebkę wypchaną połażą trzypięciokątówką i powiedziała:

(c.d.n.)

Uniwersytet Robotniczy ZMS w Szczecinie

przyjmuje zapisy na

kursy maturalne-ogólnokształcące

Studium stacjonarne — nauka odbywa się trzy razy w tygodniu po 5 godzin

Studium zaoczne — nauka odbywa się cztery razy w miesiącu.

Dla kandydatów powyżej 20 lat, posiadających świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Nauka trwa trzy lata — nauczanie odbywa się systemem przedmiotowym, tzn. słuchacze w ciągu jednego roku szkolnego przerabiają program 2-eh lub 3-eh przedmiotów i zdają częściowy egzamin dojrzałości jako eksterni przed Państwową Komisją Egzaminacyjną.

Opłata roczna wynosi 1 000 zł płatna w trzech ratach.

Bliższych informacji udziela sekretariat UR ZMS w Szczecinie, ul. K. Świerczewskiego 29 pok. 10 w godz. od 9—17, tel. 457-67. 2452-K

W DNIU 31.8.1964 R. ZMARŁ W WIEKU 74 LAT

architekt

Stanisław Kirkin

ODZNACZONY KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI, ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI, ZŁOTĄ ODZNAKĄ „PRZYJACIEL SZCZECINA”.

W głębokim żalu żegnamy jednego z najstarszych władców, zaś najmłodszego energią, inicjatywą i twórczą pracą Koleżę, którego imię wiąże się nierozdzielnie z codzienną pracą nad nowym obliczem naszego miasta.

STOWARZYSZENIE ARCHYTEKTÓW POLSKICH w SZCZECINIE.

Po długich i ciężkich cierpieniach zm. dn. 30. VIII. 1964. przeżywszy lat 39

HELENA BRODOWSKA

Z D. ŻYCKA
Msza żałobna odbędzie się dn. 2. IX. 1964 o godz. 13.00 w Kościele Serca Jezusowego po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Centralny.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu
MAŻ, CÓRKA I RODZINA

Doktorowi Waldemarowi Błońskiemu za wyjątkowo troskliwą opiekę w czasie długotrwałej choroby

ś.p. HALINY BUKATY

zmarłej 12.VIII.1964 r. w Barlinku oraz wszystkim tym, którzy okazali troskliwą pomoc w czasie choroby jak również za wzięcie udziału w pogrzebie w Szczecinie
nie składają serdeczne podziękowanie
RODZINA
7990-G

Lokale

DWA pokoje, kuchnia, wygodny, zamieszkały na 3 pokoje, kuchnia, łazienka, Waryńskiego 36 — tel. 727-25. 7991-G

DO WYNAJĘCIA pokój kawalerski, umeblowany, z osobnym wejściem, Wieniawskiego 13. 7992-G

Teatry

POLSKI — „W małym domku” g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — nieczynny; OPERETKA — „Ciotka Karola” g. 19.15; CYRK „ARENA” — g. 19.

Kino

DELFIN (tel. 463-78) — „Wrzesień 1939” g. 11, 15.30, 19, 19.30, 21; franc. — „Młode lwy” g. 20 — USA — panoram. (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) — „1914-1918” g. 11.15, 15.30, 19, 19.30, 21; franc. — „Młode lwy” g. 20 — USA — panoram. (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 450-18) — „Wakacje nad morzem” g. 16, 18.30, 21 — rum. — od lat 9 — panoram. (wtorek i środa); BALTYSK (tel. 733-35) — „Mysz, która ryknęła” g. 11.10, 13.30, 15.30, 18.10, 20.50 — ang. — od lat 12 (wtorek i środa); OGRODOWE — „Nie ma pogrzebów w niedzielę” g. 20.15 — franc. — od lat 16; TENISOWE — „Gwiazda seryjny” g. 20.30 — USA; DRYBY — „Jak zdobyć mecz” g. 17.30 — USA; POLONIA — „Wyspa tajemnicza” g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — ang. — od lat 12 (wtorek i środa); PIONIER — od lat 16 (wtorek i środa); „Apel poległych” g. 17 — „Orzeł” g. 11, 13, 15, 18.30, 20 — pol. — od lat 14 (wtorek i środa); MUZA (Pomorzanie) — „Wódz czerwoności” g. 18, 20 — radz. — od lat 12; MARS — „Casino de Paris” g. 17, 19, 21 — franc. — od lat 18; PROMIEN — „Sędzia dla nieletnich” g. 18, 18, 20 — NRF — od lat 16; ECHO (Krzykowie) — „Champion” g. 18, 20 — USA — od lat 16; SWIT (Skawin) — „Trzy światy Guidera” g. 17.30 — ang. — od lat 16; ZEGLARZ (Gołecino) — „Dziki pies Dingo” g. 17.30, 20 — radz. — od lat 14;

Kluby

NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13-22; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — czynny od g. 13; PIWNICA — Niepodległości 19 — czynny od g. 18-22; „JONAK” — Woj. Pol. 188 — spotkanie z uczestnikami II wojny światowej i film „Jak być kochaną” g. 19.

Muzeum

STAROMYŃSKA 27 — malarstwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 13-19; WĄLY CHROBREGO 3 — archeologia, wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dzieł kowalstwa i monety na Po morzu Zachodnim g. 13-19.

Dziwiny

SZPITALA
g. KLINIKA CHIR. DZIECIĘCY I UNII LUBELSKIEJ; I KLINIKA CHIR.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „RUCH”

w Szczecinie
przyjmuje zapisy na

kursy języków:

ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO I NIEMIECKIEGO, dla początkujących i zaawansowanych.

Zapisy i informacje: w czynie Klubu MPiK „Ruch”, Al. Wojska Polskiego 2, codziennie z wyjątkiem niedziel, od godz. 13-18. 2442-K

Sprzedaz

SKUTER „Lambretta”, stan idealny, pięknie sprzedam. Jagiellońska 75-11. 7893-G

Nieruchomości

WILLE, stan surowy, piękne położenie, granica miasta Poznań — komunikacja miejska — piętro, mieszkan. 109 m kw., parter, garaż — pracownia lub mieszka — sprzedam Kubiak, Poznań, Świdzackiego 17-4. 7892-G

OSRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO TKWP

otwiera 4 bm.

KURS

samochodowo-motocyklowy
Zapisy przyjmuje sekretariat, ul. Obr. Stalingradu 17, tel. 383-22. 2455-K

Pracownicy poszukiwani

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W SZCZECINIE zatrudni natechmiast następujących pracowników: kierowców autobusowych z I lub II kategorią prawa jazdy, monterów samochodowych, elektryków trakcyjnych, elektryków tramwajowych, ślusarzy, spawaczy, stolarzy. Warunki płacy i pracy do omówienia w Dziale Załudnia nia MPK Szczecin, ul. K. Kolumba 86/89 pok. 18. 2384-K

USŁUGI ZEGARMISTRZOWSKIE

wykonuje nowo otwarty
ZAKŁAD USŁUGOWY PHD „JUBILER”
w Szczecinie, ul. Krzywoustego nr 22 2454-K

KURSY

◆ PISANIA NA MASZYNACH
◆ STENOGRAFII
◆ SEKRETARIACKIE
organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów w Szczecinie
Zgłoszenia w Technikum Ekonomicznym, Al. Niepodległości nr 40, tel. 372-40, w godz. od 15 do 20 z wyjątkiem czwartku.
Dla młodzieży, nie przyjętej do szkół średnich prowadzi się specjalny program przygotowujący do egzaminów. 2402-K

Złom złoty — złom srebrny

najlepiej sprzedasz w sklepie „VERITAS”
Szczecin, ul. Śląska 7 2453

— Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJ. SKOWY — Oddział Polonijny — Piotra Skargi; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA sw. Wojciecha 7 — g. 19-7 rano.

NR 1 — Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 47 — Jaromira, 11 — tel. 422-46; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY — Apteki: Nr 10 (Glinki), Nr 12 (Poduchowy).

Telewizja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI I TV POZNAŃ
17.50 Program dnia, 17.55 Transmisja wycieczki na Rynek Starego Miasta w Warszawie, „W 25 rocznicę wybuchu II wojny światowej”, 19.50 „Dobranoc dzieciom”, 20 Dziennik TV, 20.30 Film „Wolne miasto” pol., od lat 14; 22.10 Polska Kronika Filmowa, 22.20 Wiadomości dziennika TV, program na jutro, meiodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLINSKI

14.30 „Hotel Germania”, 16.30 Wiadomości dla dzieci od lat 6, 19.05 Ormienie programu, 19.15 Uniwersytecki TV, 19.40 tysiąc wiadomości TV, 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 20 Wiadomości dla młodzieży, 20.25 Prognoza pogody, Kronika, przegląd wydarzeń, 21, 22 lat temu wybuch II wojna światowa”, 21.45 „Wzrost i wczesny”, 22.40 „Płknie głosy”, 22 Kronika.

SRODA

10.50 Gimnastyka dla wszystkich, 11 Kronika, 12.15 „Paluca”, 14.30 „Mia sto 1000 wiez”, 17 Wiadomości dla dzieci od lat 10 „Camillo”, 17.40 Omówienie programu, 17.50 tysiąc wiadomości TV, 18 Mecz piłki nożnej, 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 20 „Spokojnie w Berlinie”, 20.40 Prognoza pogody, Kronika, 21 „Melodie, które mogą być szlagierami”, 22 Film seryjny „Hrabia Monte Christo”, 22.15 „Proces w Auschwitz”, 22.45 „Trzej szlachy”, 22.55 Kronika, 23.05 Powtórzenie meczu piłkarskiego.

Radio

WIADOMOŚCI: 18, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 20.57.

13 Koncert estradowy muzyki radzieckiej, 13.25 Encyklopedia Wielko polska, 13.45 Z muzyki bułgarskiej, 14.45 Dla dzieci „Błękitna szalotka”, 15 Piosenki żołnierskie, 15.30 Dla dzieci „Siadami Słasia i Nel”, 16.05 Melodie świata, 16.30 „25 rocznica”, 16.40 „Studio Nord”, Muzyka tańcowa, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 „Wtorek — godzina 17.50”, 18 Koncert zyczeń, 18.30 Reportaż dyskusyjny, 18.50 Mówi technika, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Kalejdoskop kulturalny, 20 Shu chowski „Belfer”, 21 Z kraju i ze świata, 21.40 Gra H. Czerny-Stefaniska, 22 Wiązanka artystyczna, 22.10 Uniwersytet radiowy, 22.40 Utwory Igora Strawińskiego, 22.45 Melodia rozrywkowa.

Reporter zanotował

DO KLINIKI CHIRURGICZNEJ przewieziono wczoraj wieczorem Genowefę K. z Kiszewo, która uległa wypadkowi motocyklowemu na ul. Handlowej. Lekarz rozpoznał u Genowefy K. wstrząśnienie mózgu.

21-LETNI Bogdan K. zam. na Stoł czynnie przy ul. Zamkowej, usiłował po pijanemu przeciąć sobie żyły. Powierzchnie rany nadgarstka opatrzył chirurg pogotowia.

GODZINNA (19.30-20.30) przerwa w ruchu K. tramwajów 2 i 15 wprowadzona była uszkodzeniem sieci trakcyjnej pod wiaduktem przy ul. Arkońskiej. Przerwa w ruchu w Śródmieściu (10.15-10.40). Przerwa dopływu prądu i w godz. 15.45-16.05 — zerwaniem tramwaju z samochodem na ul. Jagiellońskiej róg Piastów.

W MIEJSCOWOŚCI Boguszyce pod Nowogardem sponieła stodoła ze zbiorami — własność jednego z rolników. Straty sięgają 54 tys. zł. Drużyna pożar miał miejsce w Koczowie (pow. Wolin), gdzie poszedł z dyżurem magazyn makulatury. Pierwsze obciążenia pozwalają ocenić straty na 20 tys. zł.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Fruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-54; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopis 425-14. Prezbiterstwo Eparchii Szczecińskiej: „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 4142. Prenumeraty przyjmujemy są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumerat na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-83, konto PKO Nr 1-6-100024. Szczec. Zakł. Graf. P-1

Na powitanie szkoły



Foto ST. CIESLAK

„LATO, LATO DAM CI ROZE, LATO, LATO ZOSTAN DŁUŻEJ...” — prosiłmy w po- pularnej niedawno piosence. Niestety, wszystko ma swój kres; możemy teraz tylko smie- nie śpiewać. A nam jest szko- da lata! I wracając do obowią- zków. Zaś róże (i narcyzy in- nych kwiatów) daliśmy dzie- ciom na powitanie szkoły.

PEŁNO ICH DZISIAJ OD SAMEGO RANA NA ULI- CACH; w nowych mundurkach, w fartuskach, w odświętnych ubraniach. I z bukietami kwie- cia, jak co roku. Ten widok co roku się powtarza. Tylko, że dzieci nam z każdym rokiem rosną, przybywa ich, a my się starzejemy, a Szczecin pięknie- je.

TWIERDZI SIĘ, że najpiękniejszy jest ten widok, gdy kwitną kasztan- ny. Wtedy dzieci wcześniej w Szce- cinie urodzone przygotowują się do matur lub przeżywają trenę przed studenckimi egzaminami. Teraz, pod jesień, kiedy kasztany zaczynają opa- dać z drzew, jest czas na sied- miolatków; o, z jakimi ważnymi minami prezentują nam pierwsze swoje tornisty uczniowie!

Przywołuje mowę, że każdy żoł- nierz nosi w plecaku buławę mar- szałkowską. Można je tak sparafra- zować: każdy uczeń nosi w torni- strze (albo w teście) profesorski biurek. I niewątpliwie wielu z dzi- sięjszych pierwszoklasistów, którym razem z elementarzami wkładamy do tornistów nasze rodzicielskie nadzieje, wyróżni nam na przysz- łych „marszałków” przemysłu i rol- nictwa, gospodarki morskiej i ser-

wisy, polityki, administracji, kul- tury i samej nauki.

POLICZMY TYLKO, ilu z tych, którzy najwcześniej w Szczecinie naukę w naszych szkołach zaczęli, przewodzi dziś naszemu życiu w mieście i województwie. Skoro zaś o rachunkach mowa, takie na dzień dzisiejszy zadanie: do 160 000 w tym roku uczniów wszystkich klas szkół podsta- wowych w województwie szcze- cińskim dodać 102 000 tegorocz- nej młodzieży licealnej i 83 000 uczniów szkół zawodowych. Od- szukać w roczniku statystycz- nym liczbę mieszkańców wojew- ództwa i przeprowadzić równa- nie z procentami. Wyciąg- nąć z niego wnioski, które mu- szą potwierdzać nasze nadzieje.

A OTO ROZWIĄZANIE: wie- cej niż jedna czwarta część obywateli Szczecińskiego, siada- jąc dzisiaj na szkolnych ław- kach, sięga po przyszłe „mar- szałkowskie buławy”. Więc te ró- że naprawdę się szkole nale- żą. Za to, że i pod jesień Szce- cin co roku nam pięknieje opty- mizmem powszechnego w dniu 1 września podziwlenia: Witaj szkoło!

JERZY KARPINSKI

PS — Uczestniczyliśmy w rozpo- częciu roku szkolnego w szcze- cińskim Liceum Ogólnokształcącym im. St. Czarnieckiego przy ul. Jagielloń- skiej. Tutaj naukę w 4 klasach osmych rozpoczęli 160 absolwen- tów szcze cińskich szkół podsta- wowych. Ogółem Liceum będzie w tym roku liczyć 540 uczniów i 25

nauczycieli. Szkoła tym się wyróż- nia wśród innych, że wśród inady- cji zawodu w gronie pedagogicznym przeważa większość mężczyzn. W Liceum im. St. Czarnieckiego pro- wadzi się naukę systemem gabi- netowym.

Rozpoczęcie roku odbyło się na dziedzińcu szkolnym. Do uslawio- nych w tworzący wychowanków przemówił dyrektor Szkoły mgr Z. Ciesiul, witając także przybyłych na tę miłą uroczystość rodziców uczniów. Na rozpoczęcie roku szkol- nego w Liceum im. St. Czarnie- ckiego obecny był również dawny jego dyrektor, obecnie nacz. Wy- działu Szkół Ogólnokształcących Ku- ratorium Okręgu Szkolnego St. Stachek.

(karp)

Kronika dnia

REMONTY POD OBRZĄSEM

W DZIELNICY NAD OD- RA odbyła się VII Sesja DRN, której tematem było sprawo- zanie DZIRM o realizacji re- montów kapitalnych i bieżą- cych budynków mieszkalnych. Sprawozdanie wywolało ży- wioną dyskusję radnych, m. in. wskazywano na ustęki i niedociągnięcia oraz wytyczo- no dalszy terminowy plan re- montów.

SUKCES WYDAWNICZY SZG

W PRZEDDZIEŃ 25 ROCZNI- CY napadu wojsk hitlerow- skich na nasz kraj ukonyczy- ły SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE druk pierwszych partii egzemplarzy pasjonują- cych książki prof. Henryka BA- TOWSKIEGO pt. „Ostatni ty- dzień pokoju”, która ukazuje się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Specjalnym sa- mochodem odwieziono część nakładu do Poznania, gdzie książka już dziś znajduje się na półkach księgarskich.

ZAGRANICZNI GOŚCIE SZCZECIŃSKIEJ ROZGŁOSNI PR

W BIKIPA zagranicznych arty- stów estradowych, przebywa- jących ostatnio na naszym wy- brzeżu, gościem parady szcze- cińskiej rozgłośni PR, gdzie nagrala na taśmę atrakcyjną audycję rozrywkową pt. „Pa- rada przybójców”. Uczestniczą w niej fińscy jazzmani, wystę- pujący jako „Hainonen Quintet”, a także uiałenowany mi- styk piosenkarski parady Anton VALERY, znany z nagrad dla światowej sławy wytwórni płyt gramofonowych Philipsa.

Zabral: (a)

Kopalnia... w Stoliczynie

NIEZUPEŁNIE wprowadzić to- kiste określenie — kopalnia. W każdym razie już za kilka niesiętych szcze cińska huta wraz z Szcze cińskim Zjednoczeniem Budownictwa rozpocznie ek- sploatację pokazyjących zasobów surowca tkwiących w ogrom- nej haldzie żużla, znajdującej się na terenie Stoliczynie. Na- haldzie tej leży około 750 tys. ton tego surowca zawierające- go 1,5 proc. żelaza. Ponadto sam żużel, po pewnej przerób- ce, stanowi bardzo cenny i po- szukiwany materiał budowlany używany m.in. do produkcji prefabrykatów. Wystarczy tu wspomnieć, iż jedna tona żużla kruszonego kosztuje obecnie 83 zł.

Dlatego też obie strony są zainteresowane w wykorzystaniu owych „żoź”, których czas eksploatacji oblicza się na oko- ło 10 lat. Huta bowiem nie ty- lko uzyska z nich dodatkowy żelazo, lecz również stanowi fo- dla niej szczególnie dogodną ok- azję do przeprowadzenia ni- kwelacji terenu. W przyszłości przewidziana jest bowiem bu- dowa na obszarze obecnie zaj- mowanym przez haldę — ko- lesowni. (w)

Pokaz najmodniejszych fryzur

W NIEDZIELĘ w Domu Rzemio- śla w Szczecinie odbył się pokaz współczesnej linii czesania fryzur damskich oraz męskiego strzyżenia. W pokazie, zorganizowanym przez Zarząd Rzemieślniczej Spółdzielni Fryzjerów „Uroda” i Komisję Branżową Fryzjerów przy Izbie Rzemieślniczej w Szczecinie, wzię- ła udział ekipa fryzjerów niemieckich z Rostocku oraz zespół szcze- cińskich mistrzów noży.

Nasi goście zaprezentowali naj- modniejsze obecnie w NRD fryzury o linii „Topaz”, charakteryzują- ce się podaniem włosów do przodu. Linia ta wylansowana została przez Komisję Mody NRD. Szche- cińskie fryzjerki przedstawiły linię czesną i elegancką, dostosowaną do typu urody modelek. Najbar- dziej oklaskiwano uczesania wyko- nane przez znane wielu paniami: Zofię Misio ze Spółdzielni „Uro- da” i Krystynę Piotrkiewicz z prywatnego zakładu przy ul. Jarom- ła.

Najważniejszym akcentem tego- rocznej mody w zakresie fryzur damskich jest naturalna linia ogra- niczająca do minimum taplowa- nia, kolor włosów zbliżony do naturalnego. Fryzuryienne powin- ny być tak uczesane, aby przy niewielkim nakładzie szarpani i od- robnie indywidualnej fantazji moż- na je przekształcić w koafury wieczorowe. W zakresie strzyżenia męskiego najmodniejszy jest obec- nie styl francuski, tzw. „carré”, cha- rakteryzujący się gładkim ścięciem boków i kwadratową linią przodu oraz uczesaniem z przedziałkiem ty- pu angielskiego (D.V).

Na zdjęciu: efektywne uczesanie zaprezentowane na pokazie przez fryzjerkę szcze cińską.

Foto: Wanda CIESLAK



DOŚĆ TYCH FUMOWI

26 BM. O GODZ. 22.45 do kawiarni „Piast” we- szły dwie panie oraz dwóch panów. Ponieważ przechodzili właśnie tam- tędy, wstąpili „na ciastko” z zamiarem szybkiego opu- szczenia lokalu. Ponieważ jedna z pań uznała, że jej strój jest niezbyt odpowied- ni do publicznego demon- strowania, postanowiła zo- stać w utrzchnim okryciu tj. lekkim płaszczu orlako nowym. Wkrótce byłem świadkiem ostrej wymia- ny zdań między siedzący- mi a kelnerką, ponieważ „ostatnia odmówiła ob- szluzenia stolika, tłumacząc się otrzymanymi od kierow- nictwa kawiarni dyspozyc- jami. I zażądała oddania płaszcza do szatni. Gdy jednak obie panie gwał-



townie zaprotestowały prze- ciwko takiej odzieżowej dy- skryminacji, kelnerka po- dała wreszcie zamówione ciastka oświadczyjąc jed- nak, że popelnia poważne „wykroczenie”.

O bezdurnym zwyżczaju wprowadzonym w naszych kawiarniach pisaliśmy już nieraz. Ponieważ nasze apele do zdrowego rozsąd- ku kierowników kawiarni traktowane są jako rzucanie przyśrobowanego grochu o ścianę, tym razem uprze- mie prosimy Dyrektora Szczecińskiego Zakładu Gastronomicznych, by za- jął stanowisko w tej ze-

najując sprawie. Bo ciągle utarczki z klientkami co- najwyżej denerwują obie strony i nie przynoszą chłuby lokalom.

TO BYŁ NUMER 256

W INFORMACJI pt. „3 X wdzięczność” donosił- my niedawno w naszym ru- bryce o motorniczym tram- waju linii „5”, który 10 bm. o godz. 23.15 zatrzy- mał wóz w połowie drogi między przystankami, aby umożliwić dostanie się do tramwaju trzem biegna- cym osobom. Okazało się, że wóz, do którego wsiadli wdzięczni pasażerowie, miał numer boczny 256, a nie 156 jak omyłkowo po- dałismy. Zainteresowanych przepraszamy, a motorni- czemu jeszcze raz pięknie dziękujemy. (Dyl)

Studium magisterskie dla inżynierów chemików

POLITECHNIKA SZCZECIŃSKA uruchamia od 1 października br. 2-letnie wieczorowe studium magi- sterskie dla inżynierów chemików. Warunkiem przyjęcia jest posiada- nie dyplomu ukończenia studiów chemicznych I stopnia na Wydziale Chemicznym co najmniej 2-letnia praca w tym zawodzie i zdanie egzaminu wstępnego. Egzaminu od- bywać się będą w dniach 24-27 bm. Blizszych informacji zasięgnąć można w Dziale Nauczania PS, Al. Piastów 17, pok. 5 (tel. 393-76) i tam- te składać podania w terminie do- pni. 10 bm.

Pożyteczna placówka:

Ośrodek Informacji Usługowej

OSTATNIO naszemu miastu przybyła nowa, pożyteczna pl- acówka: OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ. Zadaniem Ośrodka, powołanego do życia dzięki inicjatywie Komitetu Drobnej Wytwórczości, będzie informowanie szcze cińszan o wszelkiego typu usługach świadczonych przez rzemiosło spółdzielcze i prywatne wyszy- kich branż, znalezienie wyszy- kanych, załatwienie wszelkiej reklamacji w sprawie źle wyk- nanych usług itp.

Interesanci mogą zgłaszać się te- lefonicznie (nr 428-14), bądź osobi- ście do biura Ośrodka, mieszczącego się przy Al. Wojska Polskiego 20, w godz. II-III. Istniejące przed- przed nowo powstałą placówką są bezpłatne.

Ośrodek Informacji Usługowej jest zrealizowany — po War- szawie i Łodzi — działającym w kraju. Jego zasięgiem objęty będzie początkowo jedynie teren Szche- cińska, a w dalszym ciągu świadczone przez nowo powstałą placówkę są bezpłatne.

Drugim rodzajem działalności Ośrodka będzie opracowywanie re- klam (w prasie, radio, telewizji, ki- nach itp.) dla placówek usłu- gowych, dekoracja wytryn sklepo- wych, organizowanie wystaw, po- kazów mody itp.

Nowo powstałą placówką kieruje główna pracownica spółdzielczo- ści — p. Julia Zaborowska.

A więc — zapamiętajmy: telefon 428-14 — informacja o usługach dla ludności. (ap)